Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 20 GRUDNIA 1932 NR. 150

„Mocne nerwy i spokój“

zaleca p. prem. Prystor w swem ostatniem przemówieniu w Senacie jako środki na przetrwanie kryzysu.

W dniu 15 grudnia premjer Prystor wygłosił w Senacie swe przemówienie. Poświęcone one było całkowicie omówieniu sprawy tak dziś dręczącego nas kryzysu gospodarczego. To, co przy tej sposobności powiedział p. Premjer, nie różniło się zgoła w niczem od tego, cośmy z ust dzisiejszych mężów stanu już tak często słyszeć zwykli. A mianowicie rozwiódł on się na samym początku o obecnym stanie rzeczy na całym świecie i przyszedł do wniosku, że wszędzie dziś jest źle i że,

„skoro w krajach, wysoko postawionych na szczeblu rozwoju gospodarki kapitalistycznej mamy do czynienia z potężnemi wstrząsami, miljonami bezrobotnych i marszami głodnych do stolic państw, skoro różne próby, podejmowane w tych państwach w kierunku powstrzymania procesów kryzysowych zostały bezskuteczne **i Polska nie może być oazą szczęśliwości i dobrobytu**”.

I w Niemczech widzi p. Premjer te same znamiona, jakie cechują rozwój sytuacji innych państw europejskich i zamorskich. Na ciemnem tle światowego kryzysu, widzianem oczyma p. Prystora, przedstawia mu się położenie **Polski jaśniejsze od wielu innych krajów europejskich, a to dla tego, że**

„pomimo wielkiego nacisku na nas w sytuacji ogólnej, pomimo ujemnego oddziaływania wydarzeń zagranicznych na nasze wewnętrzne położenie gospodarcze, zdołaliśmy **uchronić nasz aparat ekonomiczny od dezorganizacji i zapewnić środki dalszej pracy nad poprawą handlu** oraz że rząd od trzech lat broni z całą bezwzględnością **waluty** i **równowagi budżetowej,** że podstawowe wartości dzięki konsekwentnym wysiłkom zostały utrzymane, wskutek czego aparat gospodarczy, jakkolwiek pracujący w tempie zwolnionem, może pracować w atmosferze pewności”.

Jako środki zaradcze naprzeciw kryzysowi w naszym kraju podaje przebudowę prac rolnictwa. Rolnictwo musi się z tem pogodzić, że ceny rolnicze w Polsce podwyższyć się nie dadzą i dostosować się winno do zmienionych warunków. Winno obniżyć produkcję i pogodzić się z koniecznością niższej stopy życiowej. P. Premjer wskazuje na to, co Rząd dla rolnictwa już uczynił. Zaznacza, że kredyt rolniczy staje się tańszy. (Tylko kto go dostanie! przyp. red.). Wspomina również o ostatniej konwersji zobowiązań długoterminowych (to tylko dla tych wielkich panów — przyp. red.) i obiecuje zniżkę cen artykułów kartelowych, obniżkę taryf oraz świadczeń socjalnych.

„Innych środków na wyjście z kryzysu — oświadcza p. Premjer, — jak te, które w zasadniczych linjach wskazałem, niema. Ani inflacja kredytu, na szeroką skalę praktykowana w Stanach Zjednoczonych ani zastosowana przez Anglję dewaluacja ani program niemiecki nie zlikwidują kryzysu i nie zmniejszą bezrobocia.

Wierzę, że nastąpiło już zrozumienie, na co potrzebne rządowi są te wysiłki i ofiary, jakich od społeczeństwa wymagało państwo w najcięższych momentach kryzysu i jakich wymaga ono jeszcze obecnie. **Mocne nerwy i spokój zapewniają skuteczność dalszych wysiłków w walce z przesileniem.** Rząd zdecydowany jest spokój ten kraju i życia gospodarczego zapewnić”.

Tyle, co wiedział powiedzieć o sprawie obecnego naszego położenia gospodarczego p. prem. Prystor. Nie wiemy, czy społeczeństwo nasze z tego, co powiedział, nabierze większej otuchy i zaufania na przyszłość.

Burzliwe obrady sejmowe nad wnioskami opozycji.

Przeciw szkodliwym umowom z Niemcami. - „Strzelcy“ strzelali do ludności. — Wolność zabita na moście.

Warszawa. W uzupełnieniu sprawozdania z wtorkowego posiedzenia Sejmu podajemy, iż przy referowaniu umowy z Niemcami o małym ruchu granicznym poseł Zieliński (Kl. Nar.) oświadczył:

„Chodzi tu o granicę długości przeszło 1900 kilometrów i pas szerokości 10 do 15 km., w którym mieszka conajmniej półtora miljona ludności polskiej i tyleż po stronie niemieckiej. Najważniejszą kategorją ludności są ci, których grunta zostały przecięte granicą. W poprzedniej umowie z roku 1924 znajdował się szereg ułatwień. Uległo to zmianie w obecnej ustawie, w której przewidziano rozróżnienie przepustek granicznych i gospodarczych. Ograniczono przywileje i godziny, dając wzamian tylko zapowiedź nowych warunków i godzin. W dawnej umowie dzieci tylko wyjątkowo były uprawnione do przekraczania granicy bez rodziców. W obecnej zaś wyjątkowo dopuszczane są do przekroczenia granicy, mianowicie, jeżeli udają się do szkoły. Dotyczyć to może tylko dzieci polskich po stronie niemieckiej i niemieckich po stronie polskiej. Jeśli się zważy teror, stosowany wobec Polaków w Niemczech, to wynik będzie taki, że rodzice Polacy nie ośmielą się posyłać dzieci na stronę polską, podczas gdy dzieci niemieckie ze strony polskiej będą swobodnie mogły przechodzić na stronę niemiecką.

Według umowy z roku 1924 wystarczyło zobowiązanie właściciela przepustki granicznej, że wróci on w czasie na dane terytorjum. Tymczasem w obecnej umowie pozostawiono to dowolnemu uznaniu władz.

Następnie poseł Winiarski przypomina umowę likwidacyjną i traktat handlowy. Bilans ich jest dla Polski fatalny. Polska zrzekła się odkupu osad, mających 80 tysięcy ludności i przeszło 200 tys. ha ziemi. Ekwiwalentu, który przyrzeczono nam w formie traktatu handlowego, nie otrzymaliśmy wobec nieratyfikowania go przez Niemcy.

Bilans handlowy w 8 miesiącach bieżącego roku wykazuje około 8 miljonów złotych przewagi na korzyść Niemiec.

Wszystkie te sprawy miały być poczynione w imię poprawy stosunków, a tymczasem obecne położenie jest dla nas znacznie gorsze, aniżeli przedtem. Od czasu Locarna Polska ponosi same porażki w stosunku do Niemiec. Układ obecny w odniesieniu do Trybunału Mieszanego, sam przez się może niezbyt ważny, jest nową porażką Polski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ma pod tym względem na sumieniu wiele grzechów. Przez to mianowicie, że odkładał w nieskończoność sprawy, które należało rozstrzygnąć jak najprędzej w interesie Polski.

W końcu poseł Winiarski stwierdził, **że Klub Narodowy będzie głosował przeciwko konwencji z Niemcami.**

Mimo tych rzeczowych wywodów większość BB. umowy z Niemcami uchwaliła.

Następnie zaś przystąpiono do rozpatrzenia nagłości kilku wniosków, stawionych przez opozycję.

Pierwszy rozpatrywany był wniosek nagły Stronnictwa Ludowego w sprawie krwawej masakry chłopów w Łapanowie, Jadowie i Lubli.

Za nagłością wniosku przemawiał poseł Madejczyk (Str. Ludowe), który podkreślił, że ruch ludowy po powstaniu państwa polskiego zaczął się rozwijać swobodnie, **ale stosunki uległy zmianie od czasów pomajowych. Zwłaszcza rok 1930 zapoczątkował erę gwałtu i represyj w stosunku do chłopów. Prawa obywatelskie i wolność osobista stały się dla chłopów martwą literą. Na tem tle zrozumiała staje się krwawa tragedja, która rozegrała się w tych miejscowościach. Życie obywateli musi być uznane za ważniejsze od uporczywego trzymania się przy władzy jednego obozu.** (Burzliwe oklaski na ławach opozycji).

Nieprawdą jest, jakoby ludność podniosła bunt przeciwko państwu. To policja napadała na spokojny tłum, idący do kościoła w Lubli, **a pod Łapanowem oprócz policji strzelali „strzelcy“.**

Marszałek: Czas pańskiego przemówienia upłynął.

Poseł Madejczyk: **Aresztowanych chłopów katowano.** Nie mam czasu odczytać listów tych aresztowanych chłopów. (Wrzawa i burza na sali), ale krew, przelana niewinnie, będzie wołała...

Tu słowa mówcy giną w wielkiej wrzawie. Ta sama wrzawa trwała podczas przemówienia posła Długosza (BB.), który odpowiadał Madejczykowi.

Na żądanie posła Roga przeprowadzono imienne głosowanie. **197** głosami B. B. przeciwko **134** opozycji nagłość odrzucono.

Jako drugi rozpatrywano wniosek Polskiej Partji Socjalistycznej w sprawie **konfiskat i cenzury prasy.**

Za nagłością wniosku przemawiał poseł Dubois (PPS.). **Niema w Polsce — mówił — wolności słowa, która została zabita na trzecim moście.** Konfiskuje się nietylko pisma opozycyjne, ale nawet pisma „sanacyjne”, jeżeli pozwalają sobie na najdrobniejszą krytykę rządzącego obozu. **Skonfiskowano votum separatum sędziego, który więcej cenił swoje sumienie, aniżeli karjerę. Konfiskuje się mowy sejmowe i interpelacje.**

Nie łudzimy się co do tego, żeby większość uchwaliła nagłość, ale chcemy podnieść głos protestu w imieniu kraju. Ta polityka konfiskat jest najlepszem, jaskrawem zaprzeczeniem słów p. Sławka i stwierdza, **że w Polsce jest dyktatura, terror i przymus.** (Burzliwe oklaski).

Większość sanacyjna, rozumie się, nagłość tego wniosku odrzuciła.

Jako trzeci rozpatrywano wniosek Narodowej Partji Robotniczej i innych klubów w sprawie uchylenia dekretu o stowarzyszeniach.

Za nagłością wniosku przemawiał poseł Jankowski, (N. P. R.) podnosząc, że **dekret wkracza w wewnętrzne życie stowarzyszeń i daje możność dowolnego komentowania władzom administracyjnym.** Dekret ogarnia także związki zawodowe i oddaje pod kontrolę władz te związki, które dotąd na mocy dekretu z roku 1919, podpisanego przez Piłsudskiego i Paderewskiego, podlegały kompetencji tylko ministra pracy. Obecnie oddaje się je także pod kompetencję ministra spraw wewnętrznych.

Nagłość i tego wniosku odrzucono głosami B. B.

Odmowna odpowiedź Ameryki.

Warszawa, 17. 12. Dopiero wczoraj nadeszła odpowiedź rządu Stanów Zjedn. na drugą notę polską w sprawie odroczenia płatności raty grudniowej długu amerykańskiego. Odpowiedź jest **odmowna.**

Anglja zapłaciła.

Londyn. Wykaz banku angielskiego wykazuje sprzedaż złota w sztabach na sumę 19,632.831 funtów szterlingów. Złoto to zakupił skarb brytyjski i zdeponował w banku angielskim na rachunek Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, który ze swojej strony zapłacił dziś skarbowi angielskiemu 95 milj. dolarów jako kolejną ratę długu wojennego Wielkiej Brytanji.

Temsamem zapłata, przypadająca w dniu dzisiejszym, została całkowicie przez W. Brytanję dokonana. Akt ten nietylko nie dokonał żadnego wstrząsu, lecz przeciwnie, spowodował wzrost kursu funta.

Czechosłowacja płaci.

Praga. Rząd czechosłowacki postanowił zapłacić Stanom Zjedn. należną im w dniu 15 bm. sumę 1 milj. 500 tys. dolarów. Suma zostanie złożona do dyspozycji rządu Stanów Zjedn. w walorach amerykańskich.

Premjer de Brogueville tworzy gabinet belgijski.

Bruksela. Panuje tu przekonanie, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż nowy gabinet utworzy ustępujący premjer hr. de Brogueville. Gabinet jego będzie się składał z najpoważniejszych osobistości Belgji i będzie w rządzie swoim przeprowadzał oprócz odbudowy ekonomicznej kraju, także ulepszenia fortyfikacji na granicy niemieckiej i energiczną walkę z działalnością separatystyczną aktywistów.

W czem tkwią przyczyny przesilenia?

Co o tem mówi b. Prezydent Wojciechowski?

B. Prezydent Rzplitej, p. Stanisław Wojciechowski, wygłosił 20 ub. m. na zaproszenie organizacyj spółdzielczych odczyt w Krakowie. Po odczycie doniesiono tylko krótko, że odbył się on w przepełnionej sali i przyjęty był z zapałem i uznaniem przez obecnych. Obecnie podano do wiadomości streszczenie odczytu. B. Prezydent Rzeczplitej mówił m. in:

— Droga do rozwoju gospodarczo - społecznego i potęgi ludu prowadzi nie przez opanowanie aparatu administracyjnego, ale przez dobrowolne organizacje spółdzielnicze.

Ograniczenie zakresu wszechwładzy państwa staje się obecnie koniecznością. Okres „t. zw. radosnej twórczości wyrządził nam wielkie szkody. Zastrzyki kredytowe, stosowane nieraz na rozkaz, przyśpieszenia rozwoju przez lekkomyślne kredyty, okazały się samobójstwem.

Spółdzielczość jest najlepszą szkołą wychowawczą obywateli pod względem gospodarczym i politycznym, przez co stwarza zdrowe podstawy zbiorowej demokracji. Dopóki u nas społeczeństwo spoglądać będzie na to, co zrobi „zbawiciel”, nie będzie postępu gospodarczego, niema mowy o rozwoju. Jeszcze żaden system policyjny nie wywołał demokracji, ale przeciwnie doprowadza stale do rewolucji. Mało jest wolnych obywateli w Polsce. Wołać trzeba za poetą angielskim: „Boże, nie dawaj nam genjuszów, ale podnieś naród!

Zyjemy w czasach głębokiego kryzysu, którego główne źródło tkwi w upadku moralności i zaufania. Kryzys moralności zachwiał siłami duchowemi narodu, Są tacy, którzy żerują na krwi poległych bohaterów i robią karjery. Obecnie nie jest okres do używania, ale do dalszego budowania.

Jeżeli u nas jest tak niedobrze, to dlatego, że małpuje się i stosuje rozmaite systemy policyjne oraz dlatego, że wskutek upodlenia ducha staliśmy się żerowiskiem rozmaitych kanalij i karjerowiczów, Nie pojmuję, jak naród mógł dopuścić do takiego stanu, trzeba się bowiem uderzyć w piersi, że wszyscy ponosimy za to część winy. Trzeba wydobyć z siebie siły duchowe dla zmiany tych stosunków. Oczekiwanie bierne i trwanie, co jest cechą narodów i społeczeństw niewolniczych, jest niebezpieczne, moglibyśmy się stać niewolnikami wypadków, groźnych dla narodu i państwa.

A więc nie myliliśmy się ani o jotę co do ideologji „Strzelca".

W czasopiśmie „Strzelec" w artykule pt. „Tu znajduje się prawda", przeznaczonym dla członków z Zachodniej Polski, tak oświetla Związek Strzelecki swój stosunek do duchowieństwa i Kościoła katolickiego: ...Wielkopolska posiadała wielu znanych księży patrjotów i słusznie odnosimy się do duchowieństwa z należnem poszanowaniem i uznaniem... Ale oto czasy pańskie minęły, zabór się skończył, mamy wolną Polskę, a z nią różne nowe zagadnienia, sprawy, które czekają załatwienia. Powstaje na ziemi poznańskiej Związek Strzelecki, który tak potężnie przyczynił się do odrodzenia Polski. I co się okazuje? Nieprzyjaciele nasi głoszą, że Związek Strzelecki, to organizacja, która walczy z Kościołem, która chce wytępić wiarę w społeczeństwie, która na to tylko jest, aby szerzyć bezbożnictwo. I naprawdę tu i ówdzie niektórzy księża dają wiarę tym gadaniom i niechętnie się do nas odnoszą...

Lecz zastanówmy się nad tem, jaką rolę ma Kościół, a jaką Związek Strzelecki? **Kościół powołany jest do wpajania zasad wiary w ludzi, zasad, które mają być dla nich drogowskazem w ich życiu prywatnem, mają być przepisem, jak trzeba postępować. Związek Strzelecki ma inne zadania: stara się o wyrobienie ze swych członków pożytecznych obywateli dla Państwa, ludzi, którzyby w razie potrzeby tak byli wyrobieni pod względem fizycznym i moralnym, aby mogli stać się pożytecznymi dla Polski.** — Czyli, że zakresem pracy Związku Strzeleckiego jest wyrobienie obywateli w stosunku do Państwa. **Praca więc Kościoła i praca Związku Strzeleckiego nie stykają** się i nie wchodzą sobie w drogę. Mają one naturalnie też wspólne sprawy, które i Kościół i Zw. Strzel. porusza, ale takich jest bardzo niewiele...

Mamy więc do czynienia z dokumentem urzędowym, który ma być argumentem dla członków Zw. St. w ich walce z ludźmi źle poinformowanymi, ludźmi złej woli. Autor tej deklaracji odsłonił tu podstawową doktrynę, na której zbudowany jest stosunek Zw. Strzel. do Kościoła. Według powyższej deklaracji: **„Kościół powołany jest do wpajania zasad, które mają być dla nich drogowskazem w ich życiu prywatnem", a Zw. Strzelecki „stara się o wyrobienie ze swych członków pożytecznych obywateli dla Państwa".**

Jest to teorja błędna, świadcząca o kompletnej nieznajomości nauki Kościoła. Błąd ten popełniają wszyscy kierownicy Zw. Strzel., którzy chcą zagarnąć w swoje ręce monopol na wychowanie obywatelskie młodzieży pozaszkolnej. **Kościół jest instytucją,** która wychowuje nietylko jednostki, ale i grupy społeczne: rodziny, narody, państwa, stoi na straży etyki życia publicznego, styka się więc ciągle ze wszystkiemi organizacjami, które chcą wychować obywatela. Z błędnej zasady płyną błędne koncepcje organizacyjne i błędne posunięcia.

A więc... Społeczeństwo katolickie jest dobrze poinformowane o ideologji Zw. Strzel., wie, na czem polega błąd zasadniczy, **natomiast władze Związku Strzeleckiego, poczynając od najwyższych, a kończąc na najniższych, nie znają nauki Kościoła katolickiego.**

Kultura wschodu.

Coraz to ciekawszych rzeczy dowiadujemy się o występach „upaństwowionych" Strzelców, którzy z lubością nazywają się „my wierne przy marsz. Piłsudskiego". — Ostatni numer organu tej politycznej bojówki, „Strzelec", wzywa młodzież aka-

Mocno i niewzruszenie stoi nasza Wiara za naszą gazetą

bo wie, że g a z e t a jej słusznych spraw broni. Dowodem tego zaufania to znaczne powiększenie się liczby nowych abonentów w miesiącu grudniu. Nic nie pomagają szczucia i nikczemne oszczerstwa, miotane na naszą gazetę. Nasza brać przez przewrotnych ludzi omanić się nie pozwoli. Teraz czas zapisać „Drwęcę" na nowy kwartał lub też tylko na styczeń, jak komu najwygodniej. Niech przeto wszyscy Czytelnicy dadzą znowu należytą odpowiedź tak swoim wrogom, jak i wrogom naszym, rozpowszechniając gorliwie „Drwęcę", jak w ubiegłym miesiącu.

W tych dniach dołączymy Kalendarz ścienny, a książkowy Kalendarz Łąkowski, skoro tylko zostanie wykończony.

Zatem do dzieła!

demicką do zaciągania się pod sztandar Strzelca w ten sposób:

„Wy, strzelcy akademicy, musicie być zdolni do akcji nietylko jako pewne zrzeszenie, lecz i osobiście, jako jednostki: wszystko jedno czy ze szpadą lub pistoletem w spotkaniu honorowem, czy z pięścią i rękawicą bokserską na bruku ulicznym".

Ładna kultura!

Usypianie społeczeństwa polskiego.

Na arenie międzynarodowej Niemcy odniosły ostatnio ogromny sukces. A mianowicie zgodzono się w Genewie na to, czemu, aż dotąd tak stanowczo się opierano, na równouprawnienie Niemców w zbrojeniu się. Jestto uchwała o niezmiernie doniosłem dla Niemców znaczeniu. Otrzymają oni w ten sposób wolną rękę w zbrojeniu się i staną się tem groźniejszem niebezpieczeństwem dla pokoju świata, a w pierwszej linji dla Polski niż są niem już dotąd. Jestto tak niezaprzeczalny sukces, że uznać go musi każdy najprostszy laik w dziedzinie politycznej. A jednak Polska Agencja Telegraficzna zaopatrzyła uchwałę tę własnym komentarzem, z którego mogłoby wynikać, że dawno już Niemcy nie poniosły **tak druzgocącej klęski dyplomatycznej, jak ostatnio w Genewie.** Czy to nie robi wrażenia usypiania społeczeństwa polskiego?

Ceny zbóż nadal spadają.

Warszawa. Sytuacja na rynku zbożowym pogarsza się z tygodnia na tydzień.

Na rynku wewnętrznym istnieje duża podaż w szczególności żyta, gdyż rolnicy pragną przed świętami uzyskać pewną gotówkę.

Sprzedaż odbywa się jednak w bardzo ograniczonych rozmiarach, a to właśnie ze względu na ciasnotę gotówkową, na którą skarżą się również młyny. Sprzedaż w obrotach prywatnych odbywa się po cenach niższych od notowań oficjalnych.

Ciekawe, że nawet pszenica, która ucierpiała u nas znacznie z powodu klęski rdzy i nie jest zupełnie wywożona z kraju, ma bardzo słabą tendencję.

Wobec zaostrzającej się sytuacji na światowych rynkach zbożowych, należy przewidywać pogłębienie się na polskim rynku zbożowym depresji.

„Dziennik Bydgoski" w nr. 287 pisze, co następuje:

„Chore Kasy Chorych.

Procedura, zagrażająca zdrowiu ubezpieczonych. — Półmiljonowe zaległości.

W ciągu lat ostatnich zmuszeni byliśmy niejednokrotnie zająć się stosunkiem kas Chorych do społeczeństwa. Dziś niestety w interesie ubezpieczonych wrócić musimy do tej sprawy.

Kasa Chorych wedle ustawy winna być instytucją pożyteczną i pożądaną przez całe społeczeństwo. W życiu praktycznem dzieje się jednak często niestety inaczej. Wiedzą o tem szczególnie ci, którzy zetknęli się z tą instytucją bezpośrednią lub pośrednią. Stała się ona instytucją suchą, biurokratyczną, świadczącą dobrodziejstwa jak z łaski, zamiast być instytucją żywotną, przesiąkniętą troską o dobrodziejstwo społeczeństwa i jego członków. Rozpatrywano zagadnienie, jak wzmożyć zaufanie ubezpieczonych do lecznictwa kasowego i udostępnić pomoc lekarską ubezpieczonym itp. Częste i długotrwałe dyskusje na temat usunięcia złego, na wyszukanie podstawowego warunku, od którego spełnienia trwałe uzdrowienie kas chorych zawisło, w rzeczywistości choroby Kas Chorych jednak nie usunęły.

Owo zbiurokratyzowanie, owo świadczenie dobrodziejstw, do których się jest zobowiązanym — jak z łaski — te wszystkie nadużycia i to niezadowolenie i nienawiść ogółu, jaką na siebie ściągnęły Kasy Chorych, mają swą główną przyczynę w monopolu, urzędowo Kasom przyznanym. Pracodawcy i ubezpieczeni uciec nie mogą, muszą płacić, muszą należeć i znosić cierpliwie zaniedbywania obowiązków przez Kasy Chorych.

Przypatrzmy się głównemu z tych obowiązków, leczeniu chorych. Kasy Chorych zakreśliły w swej ustawie tak szerokie ramy działalności, że przy wykonaniu wszystkich punktów programu, nieraz z błyskotliwym nazewnątrz rozrostem, właściwa, a więc istotna pomoc lekarska niezamożnej ludności schodzi na plan dalszy i staje się nieraz fikcją pomimo wysokich składek, jakie zmuszeni są opłacać pracodawcy i pracobiorcy. Niejednokrotnie powstały zatargi pomiędzy Kasami chorych a lekarzami i aptekarzami z powodu niewypłacalności Kas, kończąc się zamiast zredukowaniem kosztów administracji i zaprzestaniem drogich i niepotrzebnych inwestycyj, eksperymentami jak zakładaniem aptek, ambulatoryj i t. zw. punktów rozdzielczych dla lekarstw, wydawaniem przepisów, dotyczących wizyt lekarskich, ordynowania lekarstw i taniego sposobu leczenia. Naczelnym motywem i hasłem tych instytucyj jest **taniość,** bez względu na to, czy to tanie lekarstwo pomoże lub nie.

Najlepiej charakteryzuje tę sprawę ostatni przepis dla lekarzy z 1. 11. rb., ordynujących na terenie Kasy Chorych miasta Bydgoszczy. Na jednego chorego w miesiącu ustalono maksymalną kwotę kosztów aptecznych:

1. Dla lekarzy	praktycznych	2,50 zł.
2. „	„ prakt. i akuszer.	3,50 zł.
3. „	„ okulistów	1,00 zł.
4. „	„ laryngologów	1,00 zł.
5. „	„ wenerologów	4,00 zł.
6. „	„ chirurgów	3,00 zł.
7. „	„ specj. chor. płucn.	3,00 zł.
8. „	„ neurologów	4,50 zł.

Koszty surowic i szczepionek nie wlicza się w powyższe kwoty.

Za przekroczenie tych kwot odpowiada lekarz w propozycji przekroczenia w sumie 20—50 proc.

Zdawałoby się, że przy stosowaniu tak nieprawdopodobnie rygorystycznych przepisów Kasy chorych wywiązują się przynajmniej ze swych zobowiązań wobec lekarzy i aptekarzy. Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. Od kilku miesięcy, prawie pół roku, **Kasy Chorych zalegają z rachunkami, których ogólna suma przekracza 500.000 zł.** Z powodu unieruchomienia tak poważnego kapitału cierpią nietylko strony zainteresowane, lecz całe kupiectwo i społeczeństwo naszego miasta.

Stosunki te krzyczą wprost o naprawę. Czy jej się doczekamy, nie wiemy. Narazie widzimy ciągłe rozszerzanie aparatu administracyjnego, po części na skutek narzucania Kasom nowych sił z góry i to nie miejscowych, ale przysyłanych skądinąd.

Ubezpieczeni winni się sprawą powyższą w własnym interesie silniej zainteresować".

To, co „Dziennik Bydgoski" podaje odnośnie tamtejszych stosunków, stosuje się również i do naszych.

Nie będzie narazie paktu rosyjsko-japońskiego.

Genewa. Przedstawiciel Havasa dowiaduje się od osób, zbliżonych do Litwinowa, że wbrew krążącym w Genewie pogłoskom niema obecnie żadnych rokowań pomiędzy Litwinowem a Matsuoką w sprawie zawarcia rosyjsko-japońskiego paktu przyjaźni. Mimo poprawy stosunków pomiędzy dwoma państwami zawarcie tego paktu nie jest przewidziane w najbliższej przyszłości.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

19

(Ciąg dalszy).

Na wymówione nazwisko Muchanow cofnął się nieznacznie, a wargi mu konwulsyjnie zadrżały. Pohamowawszy wewnętrzne wzruszenie, przybrał przyjacielską minę i zawołał:

— Witam miłego sąsiada i cieszę się, że nie pogardził moim skromnym zakątkiem... To mój bratanek Iwan Iwanowicz, dziedzic znacznych włości.

Żegota się skłonił, a Iwan raczył się także unieść, ale piękność młodzieńca rozgniewały go i na pierwsze wejrzenie uczuł nienawiść do Żegoty, który przelotnie zmierzył go okiem.

Muchanow zawikłał gościa w rozmowę o gospodarstwie, o polowaniu, o zagranicy, o tem i owem. Ciekawy był, jakim sposobem został dziedzicem Żegotowa, gdyż te dobra, leżące na południe, z drugiej strony Czarnej Doliny, zabrane były przeszłemu właścicielowi Żegocie na rzecz skarbu za udział w powstaniu. Jednakże nie śmiał go o objaśnienie prosić.

Iwan do rozmowy się nie mięszał, tylko ustawicznie popijał, nagradzając tem wstrzymywanie się Żegoty od trunku.

Gdy zegar uderzył dwunastą, dało się słyszeć skrzypienie drzwi i ku zdziwieniu gościa w progu stanęła Krasnoroda, piękna jak anioł.

Muchanow najpierw się zmarszczył, ale, przypomniawszy sobie, że stawiła się na jego polecenie, rzekł:

— Zawezwę cię na inny raz.

Krasnoroda odwróciła i ostatnie spojrzenie skierowała na Żegotę, który stał z oczami, wlepionemi w jej stronę, chociaż już drzwi zamknęła za sobą.

Od tej chwili stał się małomównym, roztargnionym. Nie uszło to uwagi Muchanowa ani Iwana.

Niedługo podano obiad. Ucieszył się temu Żegota i szybko pospieszył z Muchanowem do sali jadalnej, będąc pewnym, że tu Krasnorodę spotka. Gdy też przybyła, serce mu żywiej zabiło, a Krasnoroda, oblawszy się rumieńcem, ze spuszczonemi oczyma zbliżyła się do niewiast.

Żegocie wskazano miejsce pomiędzy gospodarzem domu a Makryną, Krasnorodzie pomiędzy panią domu a Iwanem. Prawie z oporem siadł przy stole, mówił mało, jadł jeszcze mniej. O ile jednak Żegota był małomownym, o tyle Makryna była świergotliwszą i wyładowywała całą swą kokieterję. Żegota był grzeczny, uprzejmy, ale zimny. Wszelkie pociski odbijały się od jego serca, jak gdyby od stalowego pancerza. Oczy co chwilę zwracał na milczącą Krasnorodę. Makryna, domyślając się przyczyny roztargnienia Bogdana, zapłonęła nienawiścią, a oczy jej, tryskające błyskawicami, zwracała od czasu do czasu na Krasnorodę, która, czując wzrok Bogdana, siedziała z oczyma spuszczonemi.

Skoro się obiad skończył, Makryna znalazła natychmiast powód usunięcia Krasnorody z towarzystwa. Muchanow z Iwanem popijali z butelki, a Makryna pociągnęła Bogdana do fortepianu. Żegota grzecznie podziwiał jej biegłość w grze, chwalił prześliczny głosik, ale w sercu jego wrzało i zaczął się domyślać, że Krasnorodę wyprawiono. Na każdy szelest zwracał oczy ku drzwiom, ale nie ujrzał już jej.

Wreszcie Muchanow znudził się i śpiewem i muzyką i zawołał:

— Makryna! — żebyś nie ty sama, ale my wszyscy z obecności gościa skorzystać mogli, proponuję obejrzenie naszych zbiorów starożytności, zbrojowni i galerji obrazów. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 grudnia 1932 r.

Kalendarzyk, 19 grudnia, Poniedziałek, Darjusza i Nemezjusza. 20 grudnia, Wtorek, Teofila.

Wschód słońca g. 7 — 41 m. Zachód słońca g. 15 — 26 m.
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 11 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Posiedzenie Sejmiku Powiatowego odbędzie się w środę, 21 grudnia 1932 r. o godzinie 10-tej w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście z następującym porządkiem obrad:

1. Uchwalenie statutu o opłatach powiatowych za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa oraz włośni.
2. Uchwalenie statutu o specjalnych opłatach na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego Lubawskiego w Nowemmieście od wniosków o rozpoznanie spraw, składanych do Urzędu Rozjemczego do Spraw Kredytowych Małej Własności Rolnej oraz od wydanych przez ten urząd dokumentów.
3. Wybór 4 członków do komisji dla kontroli przedsiębiorstw powiatowych.
4. Wybór 3 członków i 3 zastępców do komisji szacunkowej państw. podatku dochodowego.
5. Wybór rozjemców na obwody: Lipinki, Niem. Brzozie i Grabowo.
6. Uchwalenie zmian w budżecie na rok 1932/33.
7. Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście w wysokości 150.000 zł.
8. Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu w wysokości 100.000 zł.
9. Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu w wysokości 50.000 zł.
10. Uchwalenie skonwertowania w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu pożyczki krótkoterminowej na pożyczkę amortyzacyjną długoterminową w wysokości 230.000 zł. w złocie i zabezpieczenia jej na nieruchomości w Nowemmieście.
11. Zatwierdzenie uchwały Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lubawskiego w przedmiocie korzystania przez Kasę w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu z kredytu w rachunku bieżącym do 50.000 zł. (obok pożyczki pomorskiej w sumie 115.000 zł.).
12. Uchwalenie zabezpieczenia w formie hipoteki kaucyjnej w wysokości 180.000 w złocie na majątku Łąkorek na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowemmieście.
13. Wolne wnioski.

Rozprawa przeciwko Okonkowi przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Nowemiasto. W tych dniach odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko Okonkowi i jego ojcu Janowi z Nowegomiasta, oskarżonym o sfałszowanie czeków na szkodę Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy oskarżonych, obniżył natomiast karę Henrykowi Okonkowi i jego ojcu z 3 lat na 1 i pół roku więzienia. Syn Henryk O. jest tym, który ostatnio dokonał we Warszawie zabójstwo na 17 letniej Irenie Kudlińskiej.

Kradzież roweru.

Nowemiasto. W ub. wtorek nieznany dotąd złodziej skradł z restauracji p. Kopysteckiego rower męski marki „Rekord" wart. 200 zł, na szkodę p. Juljana Rogozińskiego z Kulig, który tam pozostawił swój rower, oddalając się na chwilkę. Dochodzenia policyjne w toku.

Z jarmarków.

„Gdyńskie cytryny".

Nowemiasto. Złożyło się, iż jarmarki kramny, bydl. i na konie w Jabłonowie, Nowemmieście i w Łąkorzu odbyły się jeden dzień po drugim, tj. w Jabłonowie 13 bm., w Nowemmieście 14-go, a w Łąkorzu 15 bm. Widocznem było, że żydzi tym razem szczególnie przypuścili szturm na nasze jarmarki, zapełniając straganami rynki do tego stopnia, iż nie starczyło ani miejsca dla pomieszczenia ich wszystkich. Wszędzie żydki na tem tle w godzinach rannych robili awantury, bijąc się między sobą tak, iż policja była zmuszona ich rozpędzać. Jarmarki te przedświąteczne wykazywały w porównaniu do poprzed. roku znacznie mniejszą frekwencję. Swiadczy to o coraz większem zamieraniu gosp. wsi i braku gotówki. Ruch na jarmarkach, a przedewszystkiem w Łąkorzu nie wykazał obrotów. Coraz więcej tych, których jarmark przekonał, że tam się kupuje przeważnie tandetę. To też kupujących u naszych kupców w składach coraz więcej. Niejeden też żydek po jarmarkach lamentował, a byli tacy, którzy, zawiedzeni już na pierwszym jarmarku, zawrócili do domu. Ludność w znacznej części tym razem dobrze zareagowała na żydowską impertynencję. Znaleźli się jeszcze coprawda i tacy, którzy, nie bacząc na to, że z ręki rozwścieczonych żydów zginęli ostatnio dwaj młodzi akademicy polscy, oddali im swój grosz na dalszą walkę, przeciw „gojom". Tych „sprzedawczyków" wysłannik „Szabeskurjera" uchwycił na klisze — na wieczną pamiątkę dla przyszłych pokoleń.

Dodać jeszcze należy, że na jarmarki przybyła też jedna z firm z Gdyni — Orłowo, przywożąc ciężarowym samochodem cytryny i sielawki. Nie jest to poraz pierwszy, gdyż na ostatnich targach w Nowemmieście zjawiał się samochód z tym towarem. Pytanie, czy owe cytryny nie pochodzą z głośnej już po całej Polsce licytacji w Gdyni, gdzie to żydzi zakupili ten towar wartości **10[illegible].000** zł za **8000** zł, tak że zapłacili oni za skrzynkę cytryn (400 szt.) 1.60 zł. Na targach i jarmarkach owa firma sprzedaje cytryny po 15 i 13 gr. za szt. Zaden z tut. kupców nie zdoła z temi cenami konkurować, gdyż w zakupie znacznie więcej musi za nie zapłacić, niż ci sprzedają. Już to naprawdę dla żydów za sanacji w Polsce istny nastał raj! Bo przecież na tej jednej transakcji z cytrynami zarobić byli w możności setki tysięcy zł.

Spęd bydła i koni na każdym z poszczególnych jarmarków był wielki. Pomimo to nie zawierano prawie żadnych transakcyj. Za krowy płacono od 50—150 zł, konie od 10—120 zł.

Większe obroty dokonywały się zaś po stronie kieszonkowców, złodziei i różnych spekulantów gier. Prócz Jabłonowa, gdzie zdołali swój niecny proceder wykorzystać, w Nowemmieście i Łąkorzu zanotowano tylko kilka mniejszych kradzieży. W Nowemmieście Policja przychwyciła w przeddzień i w czasie jarmarku przeszło 40 podejrzanych kieszonkowców i różnych spekulantów, odstawiając ich do aresztu policyjnego, zaś w Łąkorzu 28. Zmniejszenie ilości wypadków kradzieży przypisać należy po części Policji konnej.

Włamanie do młyna.

Nowemiasto. W nocy na ub. sobotę nieznani sprawcy włamali się po wybiciu okna do młyna p. Schubringa w Nowemmieście i skradli ctr. mąki. Policja czyni dochodzenia.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemmieście za czas do 1. 10 do 15. 12. rb.

Urodzenia: m. kraw. Konrad Wierzbowski 14. X. (m), kup. Stan. Laube 16. X. (ż), szklarz Piotr Krasiński 16. X. (m), czelad. stol. Roman Kwaśniewski 17. X. (m), rob. Jan Raszkowski 23. 10., (ż), m. szewski Józef Urbański 25. 10. (ż), roln. Walter Petzke 22. 10. (m), księg. Urzędu Skarb. Edmund Szczepański 25. 10. (m), kupiec Zelman Klejnot 30. 10. (m), służ. niez. Władysława Fanslau 31. 10. (m), przod. Pol. Państw. Ignacy Nowacki 31. 10. (ż), st. poczt. Fr. Szpanowski 1. 11. (m), rob. Fr. Meller 7. 11. (ż), druk. Józef Zieliński 4. 11. (m), roln. Al. Smiechowski 7. 11. (z), szofer Józef Popielski 6. 11. (ż), rob. Bol. Puża 11. 11. (m), woźny Starostwa Pow. Józef Meller 16. 11, (2 ż), palacz Wal. Nowicki 18. 11. (m), czel. stol. Al. Piotrewicz 24. 11. (m), rob. Wal. Robert Blank 27. 11. (m), rob. Fr. Zelma 6. 12. (ż), m. rzeźn. Winc. Pieńczewski 5. 12. (ż), rob. Alb. Brzeziński 9. 12. (ż), prof. dr. Stan. Komassa 7. 12. (ż), kup. Edmund Piątkowski 12. 12. (ż).

Zgony: Jan Zielecki 1. X. (13 lat), Kazimierz Gorzka 4. X. (5 tyg.), kup. Tomasz Wierciński 7. X. (45 lat), Felicja Lisińska 13. X. (5 tyg.), Tadeusz Karbowski 18. X. (31 lat), Urszula Laube 21. X. (4 dni), Antonina Radomska 25. X. (74 lat), Rejnhard Rutkowski 30. X. (19 lat), Jan Cieszewski 5. XI. (87 lat), Genowefa Gogga 9. XI. (7 mies.), Marja Willertowa 10. XI. (79 lat), Urszula Osmańska 11. XI. (7 i pół mies.), Anna Nowakowska 14. XI. (74 lat), Józef Gajkowski 18. XI. (11 lat), Jan Nowicki 19. XI. (11 godz.), Marjanna Jentkiewiczowa 6. XII. (69 lat), Klaudja Jereczek 9. XII. (78 lat), Aleksander Zarzębłowski 11. XII. (27 lat),

Sluby: roln. Józef Gajewski z Mroczenka i Pelagja Samulska (8. X.), rob. Franciszek Kominacki z Radomna i rob. Elżbieta Daszkowska (21. X), urzędn. bank. Józef Speichert z Nowegomiasta i Małgorzata Miłoszewska (22. X), urzęd. sąd. Feliks Kuszajewski z Nowegomiasta i Agnieszka Nowak (24. X.), roln. Józef Borowski z Łąk Bratjańskich i modn. Kazimiera Sikorska (26. X.), rob. Jan Kellas z Sugajenka i Józefina Leńdzion (5. XI.), rob. Eryk Zoth i rob. Helena Chudobba (11. XI.), zasłużb. insp. szk. Stan. Piotrowski z Nowegomiasta i Elżbieta Pruska (17. XI.), czel. stol. Al. Piotrewicz z Nowegomiasta i Jadwiga Kleszewska (22. XI.), ogrodn. Mendel Fajgenbaum z Nowegomiasta i Tauba Kowadło (1. XII.).

Przedstawienie i gwiazdka dla ubogich.

Nowemiasto. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście podaje do łaskawej wiadomości, że w środę, 21. bm. o godzinie 15.30 odbędzie się w hali gimnastycznej przedstawienie gwiazdkowe, zarazem obdarzenie dzieci z Ochronki. Uprasza się Szanowne Obywatelstwo oraz rodziców o jak najliczniejszy udział. Równocześnie zaznaczamy, że gwiazdka dla biednych naszego Towarzystwa odbędzie się w piątek, 23 bm. o godz. 16 (4-tej) w Ochronce. Uprasza się Wiel. Duchowieństwo, Przedstawicieli Władz, Szan. Obywatelstwo o łaskawe wzięcie udziału.

Zarząd.

„Złota niedziela".

Nowemiasto. Ostatnia niedziela przed świętami Bożego Narodzenia, która dawniej była „kopalnią złota" dla naszego kupiectwa, dzisiaj wykazała się zupełnem fiaskiem. Wszelkie składy w naszem mieście świeciły pustkami. Niektórzy przeczuwając to, wcale składów nie otwierali, a inni zamknęli wcześniej.

Gdzie zostały owe „złote czasy"? Dziś po nich już tylko wspomnienia.

„Gwiazdor" w Lubawie.

Lubawa. W środę, 21 bm., urządza Szkoła ćwiczeń przy tut. Semin. Naucz. w sali p. Kowalskiego tradycyjną „Gwiazdkę". Na program złożą się: deklamacje, przedstawienie pt. „Jasełka polskie" i rozdanie podarków przez „Gwiazdora". W czasie przerw oraz w niektórych momentach przedstawienia przygrywać będzie orkiestra. Początek o godz. 6 p. p. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla dzieci i młodzieży szkolnej 20 gr. Dzieci Szkoły ćwiczeń mają wstęp bezpłatny.

Podarunki można składać codziennie od 3—5 godz. w Seminarjum.

Wykonawcami poszczególnych punktów programu będą przeważnie dzieci.

Dziecko jest dla nas skarbem najdroższym i niema chyba nikogo wśród starszych, któryby go nie doceniał. Dlatego też w chwili największej dla dziecka radości nie powinno nikogo zabraknąć na sali, a szczególnie rodziców. Niech dziecko czuje się tam jak w domu, otoczone tymi, których kocha i niech się dzieli z nimi swą radością! Niech wie, że jego mamusia i tatuś cieszy się wraz z niem. Pamiętajmy, że obowiązek wychowawczy ciąży nietylko na szkole, ale przedewszystkiem na rodzicach. Dlatego, biorąc udział w tym wieczorku, dacie dowód, że obowiązek ten wysoko cenicie i z miłością spełniacie.

Z działalności Tow. Czeladzi Rzemieśl.

Lubawa. Dn. 16 bm. wiecz. Tow. Czeladzi Rzem. odbyło swe doroczne walne zebranie w sali p. Piotrowicza. W obecności 22 czł. i kilku gości zebranie zagaił prezes K. Thimm, podając porządek obrad. Z powodu nieobecności sekretarza, prezes odczytał sprawozdanie z ostatn. walnego, nadzwycz. i plenarnego zebrania. Przedtem jeszcze podał w kilku słowach sprawę pobudzenia w ub. roku Tow. do życia po przeszło 4-letniej bezczynności i to przez kilku czeladn. z p. T. Jurkiewiczem na czele. Tow. wykazuje dziś stały rozwój. W r. sprawozd. urządzono dwukrotnie przedstawienie teatralne, a ostatnio wieczorek towarzyski. Zebrań mies. odbyło się 11, zarządu 6. Tow. posiada księgę zażaleń, w której w ciągu roku znalazły się 2 zażalenia, jak zbadano, bezpodstawne. Dochód wynosił 391 zł, rozchód 350 zł, saldo na nast. rok 40 zł. Kwota ta znajduje się na książeczce P.K.O. Całoroczny dochód z składek dał tylko 36 zł, gdyż dużo członków Tow. będąc bez pracy, nie może płacić składek. Po potwierdzeniu zgodności ksiąg kasowych stary zarząd po udzieleniu mu absolutorjum ustąpił. Wybory nowego zarządu były tajne i kartkami. Nowy zarząd składa się z pp.: K. Thimm prezes, L. Renkiel wiceprezes, K. Graszek sekr., Józef Fafiński zast. B. Raduszewski, skarbnik, komisja rew.: F. Zalewski jako przewodn. i St. Zebrowski, Zawadzki A. jako ławnicy, Br. Thimm i Wł. Nowakowski zastępcy. Pozatem walne zebranie wybrało 3 najstarszych wiekiem czeladników rzemieśl. Guttmanna, Czaplińskiego i Kruszewskiego jako ławników, z prawem brania udziału w zebraniach zarządu. Na tem prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Obwieszczenie.

Lubawa. Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości, że w dniach 28 i 29 grudnia 1932 r. zostanie otwarta w Lubawie w gmachu Magistratu, — Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Podziękowanie.

Lubawa. Polski Czerwony Krzyż w Lubawie złożył 25 zł na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie, za co serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd.

„Strzelcy" napadli na woźnicę.

Nowydwór. „Strzelcy" na tut. bruku, choć ich jest tylko garstka, widocznie stosują się już do wezwania naczelnego organu: „Wy, strzelcy... musicie być zdolni do akcji... wszystko jedno czy ze szpadą lub pistoletem... czy z pięścią i rękawicą bokserską (nie wykluczając kamieni) na bruku, ulicznym". Apel ten tut. „Strzelcy" zamienili w czyn napadając nie tylko na niewygodne sobie jednostki, ale nawet koniom nie darując.

Otóż ub. niedzieli, 11 bm. około 3 po poł. banda opryszków napadła na drodze z Chrośla na furmankę p. Baczewskiego z Bratjana, powożoną przez jego służącego. Banda pastwiła się nad woźnicą, bijąc go laskami i obrzucając kamieniami, przez co trafiony został w głowę i stracił przytomność. Nie dość na tem, mścili się także na koniu, tłukąc go laskami. W dodatku puścili konia nie w kierunku domu, tylko w stronę Gryźlin. Woźnica, odzyskawszy przytomność, w obawie, żeby go powtórnie nie napadnięto, drogą okrężną, wynoszącą kilkanaście klm. więcej, dostał się do domu.

Z szajki, rozpoznani zostali znani szerszemu ogółowi ze swych awanturniczych sprawek członkowie „Strzelca" bracia Leon i Wład. Iwankowscy ze Skarlina. Wł. znany jest z wszczęcia bójki podczas przedostatniego jarmarku w Nowemmieście, przyczem został tak raniony, iż odstawiono go do szpitala. Jak nas informują, policja robiła dochodzenia.

Pytamy, czy Strzelcom wszystko wolno? Oj, gdyby tak ktoś postąpił z innego obozu, ile by to było krzyku? Mamy nadzieję, że przecież tym razem nie minie ich zasłużona kara.

Na kościół św. Antoniego Padewskiego w Tereszewie

ofiarowali pp. 1. **z Poznania** Wielkopolski Zakład Haftów Artystycznych K. Kędzierska (właśc. K. i W. Grzeszkowiakowie), ul. Skarbowa nr. 3 stułę biało-fioletową; 2. **z Nowegomiasta** Antoni Kycler 10 zł, przez „Drwęcę 10 zł, Miłoszewski oprawione modlitwy do cichej mszy św. i naprawę mszału b. nowomiejskiego; 3. **z Lubawy**: A. Jaroszewski 5 zł, Iz. Jaroszewska z okazji ślubu pięknie rzeźbiony krzyż na ścianę, przez św. Annę nowy biały ornat; 4. **z Tereszewa!** N. N. nowy mszał wielki i nowy mszał żałobny, z wesela p. Gruźlewskiej 8 zł, z wesela p. Wadeckiej 6 zł, Tom. Jarzębowski glazol. kanony, 33×44 ctm. na ołtarz, M. Marcinkowski dzwonek; 5. **z W. Bałówek**: z wesela p. Olszewskiej 5 zł; 6. **z Mroczna**: Jankowska 10 zł.

Ks. Hundsdorff, kuratus.

Z Pomorza.

S. p. Antoni Gburkowski.

Brodnica. Dnia 16. bm. rozstał się z tym światem ś. p. Antoni Gburkowski dentysta, przeżywszy lat 61. Smierć Jego nietylko w Brodnicy, ale i w naszem mieście nader bolesnem odbiła się echem, wszak Zmarły był długoletnim mieszkańcem i obywatem naszego grodu, gorącym patrjotą i gorliwym działaczem na niwie społeczno-narodowej naszego grodu. Niech Mu ziemia polska lekką będzie!

Pogrzeb śp. Gburkowskiego odbył się dziś, w poniedziałek, w Brodnicy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. W ub. wtorek około godz. 8-mej wiecz. tut. sekr. sąd. p. Kerschke, idąc do mieszkania p. R. Licznerskiego, przez przeoczenie wpadł schodami, prowadzącemi do piwnicy, tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Domownicy przenieśli p. K. do mieszk. p. L., gdzie zawezwano lekarza, który stwierdził złamanie nogi poniżej kolana. Po nałożeniu opatrunku zawieziono go do jego mieszk., a następ. dnia do szpitala pow. w Działdowie.

Pożar.

Lidzbark. W nocy z 12 na 13 bm. powstał pożar w młynie p. Kurzyńskiego. Wobec natychmiastowego ugaszenia nie wyrządził żadnej szkody.

Przyczyną pożaru było nienaoliwienie osi u jednej z maszyn.

Katastrofa samochodowa.

W. Łęck. W nocy z 20 na 21 bm. samochód ciężarowy naładowany świniami, jadący w stronę Lidzbarka, przez zluźnienie się pewnych części motoru wpadł z całą siłą na przydrożne drzewo i w rów. Następstwem tego to uszkodzony motor oraz zabite 2 świnie. Z ludzi nikt szwanku na szczęście nie odniósł.

Włamanie do Kasy Chorych.

Chojnice. Do biura Kasy Chorych w Chojnicach włamali się złodzieje, którzy po splądrowaniu pokoi porozbijali szuflady stolików, zabierając 47 zł. gotówki, którą znaleźli w jednej ze szuflad. Pancernej kasy nie zdołali otworzyć, co przypuszczać każe, że włamywaczami nie byli zawodowi kasiarze.

Święcenia.

Pelplin. Po udzieleniu święceń kapłańskich, których udzieli J. E. Najprzew. Ks. Biskup Okoniewski w sobotę, 17 bm. w katedrze 40 kapłanom, dokona on następnego dnia w niedzielę 18 bm. święcenia kleryków na subdiakonów. Są to księża Burczyk, Ciechowski Dama, Engler, Fierek, Glamowski, Głowacki, Graczyk, Guttmann, Janiszewski, Jankowski, Kamiński, Klebba, Kończewski, Kowalski, Landowski, Lehmann, Lewrenc, Michałowski, Nagórski, Rieband, Rucińs Spica, Siielski, Sumiński, Szarkowski, Szczurkowski, Szylicki, Sredzki, Wilamowski Windorpski, Wohlfeil, Zakrzewski.

NADESŁANE.

Kandydaci na „Strzelca".

Z Lidzbarka.

We Fajdanowie odbył się konkurs na komendantów Strzelca, w którym wzięli udział także dwaj kandydaci z miasta Lidzbarka.

Pierwszy z nich to zacny prezes towarzystwa prohibicyjnego herbu siodło, zaś drugi kandydat to gorliwy członek organizacji wolnego picia.

Oferty te rozpatrywał sam minister hiszpański, hrabia Nahsranales i od razu pierwszego kandydata odprawił, a to dlatego, że nie mógł on się ze siodeł wyliczyć, bo i rzeczywiście się nie wyliczył. Przyjęto natomiast kandydaturę drugiego, jako piętrowanego fajdana, a przedewszystkiem kontrolera i opiekuna nad stacjami czystki i kropki. Dostojny nominat oblał łzami dokument, powołujący go do zaszczytnej misji organizowania Strzelca, a mowę, którą chciał wypowiedzieć, przytłumiła uporczywa czkawka.

Jak nas informują, nowomianowany komendant zamierza urządzić pierwsze występy w Jajkowie.

Odpowiedź Ameryki nadeszła.

Polska nie zapłaci.

Wczoraj wieczór odbywały się w łonie rządu narady nad odpowiedzią na notę amerykańską:

Rząd polski, mimo negatywnego stanowiska Ameryki, nie zapłaci raty długu wojennego. Spodziewana jest natomiast propozycja odroczenia płatności, przyczem rząd polski powróci jeszcze raz do motywów, wyłuszczonych w nocie z 9 bm.

Zasadnicze stanowisko rządu polskiego określić można w sposób następujący: rząd, uznając swoje zobowiązanie do uregulowania długu, oświadcza, że w obecnej chwili nie jest w stanie zapłacić.

Prawdopodobnie już dziś w godzinach wieczornych nowa odpowiedź Polski będzie wysłana do Waszyngtonu.

Jak zareagowała giełda w Nowym Jorku i w Warszawie.

Wczoraj w Nowym Jorku papiery państw, które nie zapłaciły raty długu wojennego, płatnej 15 grudnia, silnie zniżkowały. W Warszawie dziś rano w prywatnych obrotach zwyżkował dolar gotówkowy i monety złote, natomiast wszelkie papiery procentowe objęte i nieobjęte ustawą o obniżeniu oprocentowania, dość silnie zniżkowały.

Boncour otrzymał misję tworzenia gabinetu.

Paryż, 17. 12. O godz. 22.35 Paul Boncour udał się do prezydenta Lebruna, który mu zaproponował misję utworzenia nowego gabinetu.

Nawet już i ogłoszenia się konfiskuje.

Interpelacja Klubu Narodowego w Senacie.

Warszawa, 16. 12. Wczoraj, na posiedzeniu Senatu senatorowie Klubu Narodowego zgłosili do minstra spraw wewnętrznych następującą interpelację w sprawie konfiskat ogłoszeń o firmach chrześcijańskich:

— Ustalonym zwyczajem było w całej Polsce ogłaszać przed świętami chrześcijańskiemi firmy chrześcijańskie, sprzedawające towary, poszukiwane na święta. Tak było także w państwach zaborczych i żadnej władzy nie przyszło na myśl ani w Austrji, ani w Prusiech lub Rosji ogłoszenia takie i ulotki konfiskować albo zgoła karać w drodze administracji osoby, zajmujące się tą formą propagandy.

Obecnie, wbrew zasadniczym prawom wolności obywatelskiej, rozpoczynają władze administracyjne stosować represje przeciw ogłaszaniu i zalecaniu firm chrześcijańskich. We Lwowie przed kilku dniami aresztowano i zasądzono na karę pieniężną po 1.000 złotych dwóch młodzieńców, zbierających w firmach chrześcijańskich anonse dla „Informatora Chrześcijańskiego". W tych dniach starostwo grodzkie we Lwowie, skonfiskowało ulotki następującej treści:

— „Polacy-Katolicy! Nadszedł czas przedświątecznych zakupów. Pamiętajcie o tem, że obecnie pierwszym waszym narodowym i społecznym obowiązkiem jest kupować tylko w firmach chrześcijańskich. Tego żąda od Was dobro Narodu, a tem samem dobro Wasze, przyszłość gospodarcza Państwa, poprawa bytu robotnika i kupca polskiego". —

Zapytujemy pana ministra, czy tego rodzaju konfiskaty aprobuje, a jeżeli tak, czem takie postępowanie, niezgodne z prawami obywatelskiemi, uzasadni?" —

Sąd doraźny nad sprawcami napadu w Gródku i zabójstwa ś. p. T. Hołówki.

Lwów. W sobotę przed sądem doraźnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko czterem sprawcom napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagielońskim. W czasie śledztwa stwierdzono nadto, że dwóch z nich brało udział w zamordowaniu ś. p. T. Hołówki w Truskawcu.

Sensacyjny proces w Krakowie

przeciw p. M. Ciunkiewiczowej.

Kraków. W Krakowie przez kilka dni toczył się sensacyjny proces przeciw M. Ciunkiewiczowej z Paryża, która, przyjechawszy do Polski, a będąc w Krakowie w pewnym hotelu — rozgłosiła kradzież swych rzekomych kosztownych futer, biżuterji i ogromnej ilości pieniędzy, wszystkiego razem na przeszło 20 milj. zł. Rozprawa sądowa wykazała, że kradzież ta przez Ciunkiewiczową została zmyślona, a to dlatego, żeby uzyskać odszkodowanie za rzekomo skradzione rzeczy od londyńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego. Sensacyjny ten proces, obfitujący w mnóstwo rewelacyjnych momentów, odsłonił nam przytem całą awanturniczą przeszłość jego bohaterki. Dość powiedzieć, że utrzymywała ona ścisłe stosunki z bolszewikami i ze znanym dygnitarzem sowieckim, przedstawicielem Bolszewji w Londynie i Paryżu Krassinem. Stąd słynęło podobno jej ogromne bogactwo. Jak zeznał jeden ze świadków, to Ciunkiewiczowa wszystkie swoje bogactwa i kosztowności uzyskać miała podobno za usługi dla G.P.U. W każdym razie przeszłość jej wielce jest niejasna. Druzgocącem dla niej było zeznanie ekspertów, stwierdzające, że przecięcia waliz nie dokonał żaden złodziej, ani szczur hotelowy, tylko osoba niefachowa, która obrała sposób, dający pracę przez conajmniej 50 minut przy każdej walizie, podczas gdy zwykłym sposobem, do jakiego uciekają się złodzieje, trwałoby to dwie minuty.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 4,30 zapadł wyrok, na mocy którego skazana została p. Ciunkiewiczowa na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

W rocznicę tragicznej śmierci śp. prez. Narutowicza.

Warszawa. W piątek, dnia 16 bm. jako w rocznicę tragicznej śmierci śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyła rodzina śp. Prezydenta Narutowicza, prezes Rady ministrów p. Prystor, który reprezentował jednocześnie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nieobecnego w Warszawie, dalej marszałkowie: Sejmu Switalski i Senatu Raczkiewicz, rząd in corpore, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieński, przedstawiciele Izb ustawodawczych, wojskowości i społeczeństwa. Swiątynię wypełniły liczne poczty sztandarowe, organizacje b. wojskowych, korpus oficerski.

Po nabożeństwie p. premjer Prystor w imieniu p. Prezydenta Rzplitej złożył wieniec na krypcie grobu śp. Prezydenta Narutowicza.

Nieszczęśliwy wypadek.

Krzyż, pow. chojnicki, W stawie gminnym utopił się 6-letni Cemke, który na słabym lodzie bawił się z innemi dziećmi. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym, gdyż wydobyto już tylko martwe zwłoki nieszczęśliwego chłopca. Wypadek powyższy niech będzie przestrogą dla innych dzieci, a zwłaszcza dla rodziców.

Napad rabunkowy.

Kościerzyna. — Dnia 12 bm. o godz. 18 na drodze Dembogóry — Niedamowo został napadnięty kupiec Czapniewski Sylwester, Niedamowa przez 2 nieznanych osobników, którzy po steroryzowaniu odebrali mu 100 zł. gotówki, poczem zbiegli.

Sprawca morderstwa pod Ustroniem ujęty.

Cieszyn. W toku pościgu za sprawcą mordu na listowym Małyszu z Lipowca pod Ustroniem władze bezpieczeństwa ujęły onegdaj o godz. 17-ej Jana Chrapkę z Lipowca, rzekomo syna wójta. Przyznał się do popełnionego morderstwa.

Skazanie szpiega.

Toruń. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący przeciwko Wilhelmowi Scheinowi z Niemiec, oskarżonemu o usiłowane szpiegostwo na rzecz Niemiec. Schein w roku zeszłym, przejeżdżając samochodem z Prus Wschodnich do Niemiec, zatrzymał się w Wejherowie i dokonał zdjęć z placu ćwiczeń i budynków koszarowych bataljonu morskiego. Schein skazany został na dwa lata więzienia.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 20 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Wśród książek" 15.50 Płyty gr. 16.25 Odczyt dla naucz. „Pierwszy rok nauczania dawniej a dzisiaj". 16.40 „Z nad świętej rzeki". 17.00 Popołudn. koncert symf., pośw. utw. Wagnera. W przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Bieżące wiad roln.". 19.30 Pogadanka muzyczna „Miłość poety Schumana-Heinego". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Wiadom. sport. 21.40 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.30 Koncert kompozytorski R. Maciejewskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Sroda, 21 bm. 12.10 Płyty gr., 15.35 Program dla dzieci: a) „Tumcio Sennicki", b) Baśń o choince", 16.00 Płyty gr. 17.00 Odczyt dla naucz. muzyki pt. „O metodach nauczania śpiewu: absolutnej i względnej", 17.15 Komunikat Hydrogr. 17.20 Płyty gr. 17.40 „Zagadnienie skrócenia czasu pracy na terenie międzynarodowym". 18.00 Muzyka taneczna. 16.20 „Skrzynka Poczt. Roln. 19.30 „U źródeł naszego romansu psychologicznego". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Tenor, sława i kres (o Caruso)" (tr. z Wilna). 20.30 Płyty gr. 21.00 Wiad. sport. 21.10 Koncert kameralny. 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Muzyka tan. 22.40 Odczyt w jęz. niem. pt. „Sport zimowy w Polsce". (tr. z Krakowa). 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji".

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 6. 12. 1932 r.

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	52— 56
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone, dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	30— 36
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90— 92
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	84— 88
Maciory i późne kastraty	80— 90

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 15. 12. 32 r.

Pszenica dworska	21.50—22.00
Pszenica targowa	21.25—21.75
Żyto	13.00—13.50
Jęczmień dworski	12.50—
Jęczmień targowy	12.00—
Owies	9.75—10.25
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	8.75— 9.00

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.70—13.90
Pszenica	21.00—22.00
Owies	11.00—11.25
Jęczmień browarowy	14.50—16.00
Mąka żytnia	21.25—22.25
Mąka pszenna 65 proc.	34.50—36.50
Otręby żytnie	7.75— 8.00
Otręby pszenne	7.50— 8.50
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch Folgera	31.00—34.00
Rzepak	44.00—45.00
Rzepik zimowy	40.00—45.00
Gorczyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	90.00—130.00
Koniczyna szwedzka	100,00—120.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

I. K. 13/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Nowemmieście**, obszaru 0,12,65 ha. z zabudowaniem i kuźnią i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 849 na imię **Józefa Grabowskiego z Nowegomiasta**, zostanie

dnia 3 marca 1933 r. o godz. 10 przed połud.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 6 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.